



Wojciech G ó r a l s k i, *Konkordat polski 1993*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1998, ss. 191.

Książka ks. prof. Wojciecha Góralskiego, który wchodził w skład delegacji Stolicy Apostolskiej do rokowań nad definitywnym tekstem umowy konkordatowej pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, przedstawia dość skomplikowany i bezprecedensowy proces, który doprowadził do podpisania i sukcesywnie do ratyfikacji – po kilku latach – przez polski parlament traktatu konkordatowego.

Już na samym początku, we „Wstępie”, Autor zauważa, iż konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską zawarty 28 VIII 1993 r. stanowi doniosłe wydarzenie w życiu Kościoła katolickiego w Polsce i państwa polskiego. Równocześnie podkreśla, że dokument ten wieńczy długotrwały i żmudny proces normalizacji stosunków Kościół – państwo polskie i niesie zarazem gwarancję wzajemnego poszanowania, niezależności i autonomii, wspólnoty religijnej i politycznej na terenie Rzeczypospolitej. We wspomnianym „Wstępie” Autor przypomina również o fakcie drastycznego odkładania przez polski parlament – pod coraz to innymi pretekstami – ratyfikacji podpisanego konkordatu, prof. Góralski pisze: „umysłami i sercami autorów tych zastrzeżeń targają nie tyle autentyczne wątpliwości, ile raczej zwykłe uprzedzenia nie tylko do umowy ze Stolicą Apostolską, ale i do Kościoła katolickiego” (s. 10).

Według samego Autora celem jego książki było ukazanie drogi prowadzącej do podpisania konkordatu oraz przedstawienie „meandrów bezprecedensowej procedury ratyfikacji”, trwającej dużo ponad cztery lata. Dopiero 8 I 1998 r., po tym jak „Sojusznicy Lewicy Demokratycznej stoczył, tym razem bez szans na powodzenie, swój „ostatni bój” przeciw konkordatowi” (s. 11), Sejm RP mógł uchwalić ustawę upoważniającą prezydenta RP do ratyfikowania konkordatu. Na zakończenie swojego „Wstępu” ks. prof. Góralski wyraził nadzieję, że jego opracowanie przyczyni się do pełniejszego spojrzenia na sam konkordat i dlatego przytacza łacińską maksymę: *historia est magistra vitae*.

Zanim przejdziemy do zaprezentowania zawartości samej książki, już po przedstawieniu samego, jak się wydaje ważnego do niej „Wstępu”, trzeba podkreślić jej duży walor, wynikający przede wszystkim z zaprezentowania obiektywnej prawdy co do ratyfikacji konkordatu; niewątpliwie dlatego pozycja jest merytorycznie ważna dla współczesnych czytelników i zapewne stanowić będzie ważny materiał w sukcesywnych opracowaniach na temat polskiego konkordatu, tym bardziej, że jest oparta na bardzo bogatym materiale źródłowym; cywilnym i kościelnym.

Książka jest podzielona na osiem rozdziałów; ponadto po jej „Zakończeniu”, w „Aneksie”, zawiera m.in. polski i włoski tekst konkordatu oraz bardzo dokładne kalendarium wydarzeń i prac związanych z zawarciem i ratyfikacją konkordatu.

Rozdział pierwszy przedstawia powojenną historię relacji Kościół – państwo. Po jednostronnym zerwaniu przedwojennego konkordatu z 10 II 1925 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w systemie prawa polskiego powstała pustka, jeżeli chodzi o określenie statusu prawnego Kościoła katolickiego. Sprawa ta niewątpliwie wymagała uregulowania; jak faktycznie przebiegała droga od konfliktów do dialogu, jakie były inicjatywy ze strony Stolicy Apostolskiej, rządu PRL oraz Episkopatu Polski, jak wyglądało przygotowanie i podpisanie nowego konkordatu przedstawia rozdział: „Droga do zawarcia konkordatu”.

Drugi rozdział przedstawia „Drastyczne wstrzymanie procedury ratyfikacyjnej”. Znajdziemy w nim przedstawienie panujących nastrojów wokół ratyfikacji konkordatu, np. kongres Unii Pracy oraz Rada Naczelna Socjaldemokracji RP zobowiązywały swoich posłów do głosowania przeciw ratyfikacji konkordatu, 1 VII 1994 r. Sejm mocą swojej uchwały skierował tekst konkordatu do Komisji Nadzwyczajnej, która miała ocenić skutki prawne konkordatu w świetle obowiązującego ustawodawstwa polskiego. Sukcesywnie została przedstawiona reakcja polityczno-rządowa na powyższą uchwałę, razem ze stanowiskiem prezydenta L. Wałęsy, Episkopatu Polski i Stolicy Apostolskiej.

„Nieparlamentarna gra na zwłokę” to tytuł kolejnego, trzeciego, rozdziału książki prof. Góralskiego. Omawia on obszernie, podobnie jak zresztą to czyni w kolejnych rozdziałach książki, losy ratyfikacji konkordatu, a raczej niechęć do tejże ratyfikacji i próby rozwiązania zaistniałej sytuacji.

Ostatni, ósmy rozdział pozycji zatytułowany „Ku ratyfikacji”, przedstawia nowy klimat, jaki powstał wokół konkordatu i jego ratyfikacji po wyborach parlamentarnych w 1997 r. Przyznano wtedy, że brak zgody na traktat ze Stolicą Apostolską miał charakter polityczny, a nie merytoryczny. W nowym klimacie politycznym ratyfikacja konkordatu stała się sprawą priorytetową w Sejmie nowej kadencji. Nowy rząd pod kierunkiem premiera J. Buzka zapowiedział szybką ratyfikację konkordatu. Ostatecznie 8 I 1998 r. Sejm przyjął ustawę o jego ratyfikacji.

W „Zakończeniu” ks. prof. Góralski jeszcze raz powtarza, że zawarcie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską było doniosłym wydarzeniem w historii najnowszych stosunków Kościół – państwo polskie. Ponadto bardzo trafnie zauważa, że strony konkordatu, zwieńczając podpisaną umową długi proces normalizacji w relacjach Kościół – państwo, kierowały się przede wszystkim właściwie rozumianym dobrem wspólnym oraz dobrem człowieka, natomiast powstała w polskich mediach polemika wokół konkordatu kierowała swoje ostrze raczej przeciw samemu Kościołowi katolickiemu. Autor jakby chcąc zapomnieć i pozostawić jedynie dla historii polityczną niechęć do samego konkordatu oraz rządowy brak

dobrej woli do jego ratyfikowania, konkluduje swoją pracę bardzo optymistycznie: „konkordat polski wolno postrzegać jako ważny element wkładu, jaki Polska może wnieść do integrującej się Europy” (s. 153).

Kiedy dzisiaj, już dwa lata od ratyfikacji konkordatu, bez emocji czytamy książkę ks. prof. Góralskiego, uświadamiamy sobie jak wiele czasu poświęcono w Polsce jedynie na to, aby ukazać niechęć Kościołowi katolickiemu i Stolicy Apostolskiej, i to za pontyfikatu polskiego papieża Jana Pawła II. Pozycja *Konkordat polski 1993* pozostaje ważnym świadectwem relacji Kościół katolicki – państwo polskie w ostatnich latach.

*Ks. Tomasz Rozkrut*